Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. — Nr. 61.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Liga Narodów przeciw uroszczeniom Gdańska

Spodziewany sukces Polski.

Warszawa. (AW.) Korespondenci dzienników polskich w Genewie stwierdzają, że polska teza w sprawie poczty polskiej w Gdańsku zwycięży-ła. Jest prawie pewnem, że Rada Ligi Narodów, wydał dezycję, po której Polska będzie mogła utrzymywać w porcie własną służbę pocztową, tj. urząd, urzędników i własne urządzenia techniczne. Specjalna komisja ma ustalić przestrzeń portową, na której Polska będzie mogła rozwijać działalność swej poczty. Ze strony Szwecji i Gdańska daje się zauważyć presja, aby odesłać tę sprawę do międzynarodowego trybunału w Hadze.

Również istnieje prawdopodobieństwo utworzenia ścisłej komisji polsko-gdańskiej, wyznaczonej przez Ligę Narodów dla załatwiania drobniejszych spraw, któremi Liga była dotąd obarczana. Ostateczne załatwienie sprawy Komisji ma być odłożone do czerwca. Według wszelkich danych zagadnienie państwowości Gdańska, rozdmuchane tak przez komisarza z ramienia Ligi, Macdonella, nie będzie poruszane. Rada Ligi ograniczy się do stwierdzenia, że statut wolnego miasta opiera się na Traktacie Wersalskim.

Warszawa. (AW.) Wiadomości z Genewy potwierdzają fakt zmiany nastrojów. W kierowniczych kołach Ligi Narodów zrozumiano, że ostatnie projekty niemiecko-angielskie wywołały tylko nieporozumienia i niepokój. Prasa romańska w Szwajcarji oświadcza się za protokołem genewskim i akceptuje stanowisko Polski. „Gazette de Lousanne“ pisze, iż podstawą polityki Europy powinny być idee Wilsona, gdy ten domagał się dla państw wolnego dostępu do morza. Należy ubolewać — pisze dziennik, — że znaleźli się nieliczni politycy francuscy i belgijscy, którzy zdradzili to stanowisko.

Gdańsk. (AW.) „Gazeta Gdańska“ pisze, że wszystkie spory pomiędzy Gdańskiem a Polską wynikają z dążności separatystycznych Gdańska na tle gospodarczym. Polska ma za sobą słuszność i prawo, powinna więc stać twardo i przypomnieć, że wolne miasto stworzone zostało w celu dania Polsce dostępu do morza i to jest jego racją istnienia. Gospodarcze zespolenie Gdańska z Polską uważane było przez twórców Traktatu za rzecz konieczną.

Nowe horyzonty stosunków polsko-rosyjskich.

Moskwa. (PAT.) 11 bm. Radek na szpaltach „Prawdy“ powtórnie porusza sprawę granic Polski. Zasadniczą tezą nowego artykułu Radka jest podkreślenie, że Sowiety uważają kwestję paktu gwarancyjnego za sprawę o małem znaczeniu i że raczej należy się w tem dopatrywać braku wiary państw zachodnich w wykonalność Traktatu Wersalskiego. Czy Niemcy przystąpią do paktu gwarancyjnego czy też nie, to niema znaczenia, zdaniem Radka, gdyż te same Niemcy z tymi samemi państwami podpisali wszak Traktat Wersalski. Oświadczenie niemieckie, że Niemcy jedynie pokojową drogą zamierzają załatwiać spory z Polską nie jest niczem innem, pisze Radek, jak tylko liczeniem się z faktem pogorszenia się międzynarodowej sytuacji Polski.

Obecne stanowisko niemieckie jest, zdaniem Radka, odpowiedzią na polską kombinację z roku 1923, zmierzającą do przyłączenia wschodnich Prus i zatoki Kurońskiej do Polski jako zabezpieczenia tyłów kurytarza gdańskiego. Zależność francuskiej polityki od kapitalizmu angielsko-amerykańskiego stawia pod znakiem zapytania kwestję gwarancji granic na wschodzie.

Ale za to, kontynuuje Radek, moment obecny stworzył dla Polski nowe horyzonty w polityce polsko-sowieckiej. Podkreślając ideologję polityki zagranicznej ZSSR. jako bezspornie pokojową, Radek radzi Polsce dobrze zastanowić się nad nieżyciowemi obecnymi stosunkami polsko-sowieckimi i poprawić popełnione błędy. Na tej płaszczyźnie Sowiety zawsze dadzą Polsce jak najwyraźniejszą odpowiedź. Artykuł kończy Radek słowami: Ponownie podkreślam, że Rosja nie zamierza zwracać uwagi na krzykaczy i całemu temu szumowi dookoła granic Polski nie daje poważnego znaczenia.

MARZEC
14
Sobota

Dziś 13 Bożydary, Kryst. jutro 14 Matyldy kr.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Wiara w Polskę.

Kraków, 13 marca.

(wś.) Propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego miały też swoją dobrą stronę: wykazały mianowicie jak silnym jest związek wszelkich zagadnień złączonych z Polską z całością sytuacji międzynarodowej, **jak dalece Polska wzrosła już w gmach politycznej budowy Europy, a nawet świata.**

Wedle naszego głębokiego przekonania, Polska jest fundamentem gmachu europejskiego, zbudowanego w ramach Traktatu Wersalskiego. Ale to nasze przeświadczenie staje się dopiero stopniowo udziałem innych państw. Zwłaszcza w Anglji ciągle jest Polska jeszcze niedoceniana.

A tymczasem tu tkwi istota zagadnienia. Nie od dziś wyrobiliśmy sobie zapatrywanie, że w tem miejscu, gdzie leży Polska, niema miejsca na małe państwo, tu może się utrzymać tylko wielkie mocarstwo. Z tego stanu rzeczy zaczynają sobie zdawać coraz lepiej sprawę i mężowie stanu na zachodzie, ale nie wszyscy z nich ugruntowali w sobie wiarę, że Polska mocarstwem wielkiem będzie, że nim z dnia na dzień się staje.

Zdanie sobie sprawy z powyższych faktów ma decydujące znaczenie dla oceny dzisiejszych horyzontów polityki angielskiej.

Nad światem w chwili obecnej niewątpliwie dominuje antagonizm dwóch grup państw: Anglji i Stanów Zjednoczonych z jednej strony, a Rosji i Japonji z drugiej. Wypowiadaliśmy już niejednokrotnie zapatrywanie, że w interesie Anglji, prowadzącej dziś politykę imperjalną, obracającą się na torach wszechświatowych, leży **pacyfikacja Europy.** Anglja dąży do tej pacyfikacji — fakty ostatnich kilku miesięcy dowodnie o tem świadczą.

I tak z jednej strony Anglja zacieśniła swoje stosunki z Francją i w tej myśli gotowa jest gwarantować tej ostatniej bezpieczeństwo nad Renem. Jest to już postęp w zapatrywaniach angielskich, wyrażających się jak dotychczas w uchylaniu się od wszelkich gwarancyj stanu rzeczy w Europie. **Ale bliskie a nawet serdeczne stosunki z Francją nie są dla polityki angielskiej wystarczające. Plan polityki angielskiej zmierza** też do tego, aby oderwać Niemcy od rysującego się związku Japonja-Chiny-Sowiety-Niemcy. Ostatni człon powyższego łańcucha pragnęłaby Anglja wprząngąć do swojej konfiguracji: Stany Zjednoczone-Anglja-Francja.

Jest to zrozumiałem z punktu widzenia angielskiej polityki imperjalnej, że zamierza się odciągnąć przynajmniej jedno państwo od nieprzyjaznej konfiguracji, ale nie jest zrozumiałem z punktu widzenia pacyfikacji Europy. Niemcy nie mogą i nie chcą być czynnikiem uspokojenia w Europie. Zapewne zdaje sobie z tego sprawę częściowo Anglja, ale tylko częściowo, bo dla zupełnego wykluczenia Niemiec z liczby czynników pokoju w Europie, brak Anglji wiary w Polskę.

Anglja nie pokłada w Polsce zaufania do tego stopnia, aby widzieć w niej dostateczną siłę do samoistnego utrzymania status quo w Europie środkowej. Sądzić należy, że gdyby polityka angielska inaczej oceniała siły Polski, gdyby miała większą wiarę w jej zdolność rozwojową, to odmiennem było jej ujmowanie problemu uspo-

kojenia w Europie. W każdym razie musiałaby Anglja wyłączyć wszelką myśl zadowolenia czy uspokojenia Niemiec kosztem Polski.

Sytuacja dziś jest ciągle jeszcze podobną do sytuacji na konferencji pokojowej w Wersalu, którą opisuje Dmowski w swem ostatniem dziele o „Polityce polskiej i odbudowie Państwa“. Dmowski dążył do tego, aby Prusy Wschodnie zostały oderwane od Rzeszy niemieckiej, a w zamian za to, aby do tej ostatniej zostały przyłączone ziemie niemieckie Austrji. Dmowski przewidywał wówczas, że pozostawienie w ramach Rzeszy Prus Wschodnich, będzie czynnikiem ciągłego niepokoju, ciągłych poczynań niemieckich w kierunku rewindykacji terytorjalnych kosztem Polski.

Plan Dmowskiego nie został w Traktacie Wersalskim urzeczywistniony.

„Jedną z głównych przeszkód — wyjaśnia Dmowski w swem dziele — była niewiara w Polskę, w jej żywotność, **w jej zdolność do wzięcia na siebie odpowiedzialności za położenie rzeczy na wschód od Niemiec**“.

To ostatnie było decydujące: nie wierzono, aby Polska była zdolną wziąć odpowiedzialność, czyli zagospodarować i utrzymać w swych rękach terytorja położone na wschód od Niemiec.

Tej wiary całkowitej Anglja widocznie niema jeszcze do dziś dnia. Ale jest faktem, że tymczasem Polska wykazała wielką żywotność, co nie uchodzi już uwagi obcych. I Anglja już to widzi. Dowodem choćby ostatnia mowa Chamberlaina w Izbie gmin, w ustępie dotyczącym Polski podana wczoraj przez nasze pismo dosłownie. Mamy nadzieję, że stopniowo fakty z życia naszego państwa będą przekonywać Anglję coraz bardziej o sile Polski. Wówczas też polityka angielska w coraz wyższym stopniu będzie uwzględniała ten fakt, że **Polska bardzo już silnie korzeniami swej potęgi wzrosła w fundamenta współczesnego ustroju politycznego Europy i świata.** To może być podstawą naszego optymizmu. Przypomnijmy tylko: Na wiadomość o propozycjach niemieckich w Jugosławji rozlega się silny głos półurzędowego organu, że front Wisły jest frontem Jugosławji. Opinja francuska reaguje ostro i stanowczo. Opinja belgijska również. Czechosłowacja pospiesza ze swą współpracą na terenie Ligi Narodów.

A nadto charakterystyczne głosy w Rosji, świadczące, że **jesteśmy czynnikiem polityki nietylko europejskiej ale światowej. Oto w Rosji sowieckiej** rozległy się głosy i to sfer kierujących (Rykow, Cziczerin) jak i prasy (Radek w „Izwiestjach“) zachęcające Polskę do zbliżenia się z Rosją. Głosom tym poświecimy uwagę w jutrzejszym numerze, tu zaznaczamy, że są to już odgłosy **wielkich problemów wschodnio-azjatyckich.** Okazuje się, że Polska tym problemom i wogóle wielkim antagonizmom światowym musi się pilnie przypatrywać. W tem właśnie będzie się przejawiała jej rola mocarstwowa.

EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Lwów. (AW.) „Chwila“ zamieszcza wywiad swojego korespondenta palestyńskiego z konsulem polskim w Jerozolimie drem Hubickim. P. Hubicki podaje szereg danych o emigracji żydów z Polski do Palestyny, stwierdzając, że w czasie od 1920 do 1924 przybyło do Palestyny z różnych krajów 44.747 osób, a z tego z Polski 16.133. Świadczy to, że w ostatnim roku Polska dostarczyła połowy kontyngentu, a w stosunku do roku 1923 liczba polskich obywateli przybyłych do Palestyny wzrosła w trójnasób. Obecnie znajduje się w Palestynie około 20 tysięcy emigrantów polskich, nie licząc tych, co przybyli przed wojną.

BUŁGARJA CHCE POWIĘKSZYĆ ARMJĘ!

Sofja. (AW.) Premjer Zankow zwrócił się do międzysojuszniczej komisji kontrolnej z prośbą o zezwolenie na powiększenie siły zbrojnej o cztery tysiące ludzi. Bułgarja uzasadnia to koniecznością obrony przed komunizmem.

Gdańsk niezadowolony z Anglji.

Gdańsk. (AW.) **„Danziger Neuesten Nachr.“ w depeszy z Genewy stwierdzają, że stanowisko Anglji w kwestjach gdańskich cofnęło się na całej linji przed stanowiskiem Polski i Francji. „D. N. Nachr.“) nie chce dać wiary, żeby Liga Narodów powołała do życia komisję specjalną dla spraw polsko-gdańskich. Wobec takiej komisji stanowisko wysokiego komisarza byłoby zupełnie zbyteczne.**

Wiedeń. (AW.) Dzienniki zamieszczają oświadczenie posła polskiego w Wiedniu p. Wierusz Kowalskiego wobec przedstawicieli prasy w sprawie niemieckich projektów paktu bezpieczeństwa. Poseł podniósł jednomyślność partyj polskich co do nienaruszalności granic Polski. Rząd, któryby podjął dyskusję w tej sprawie jest w Polsce nie do pomyślenia. Zmiana granic Polski mogłaby nastąpić tylko drogą gwałtu, ale spotkałby się on z zdecydowanym oporem całej Polski. Każdy, kto życzy sobie pokoju, powinien życzyć sobie, aby tego rodzaju propozycje nie były więcej wysuwane. Dzisiejsze granice swoje zawdzięcza Polska w dużej mierze ludności kresowej, która wiele poświęciła, byle tylko połączyć się z Ojczyzną. Wreszcie przemówienie posła zawiera polemikę z twierdzeniem niemieckiem, jakoby „korytarz pomorski“ był dla nich koniecznym ze względów gospodarczych. Poseł podniósł, iż wolny dostęp do morza jest dla Polski kwestją życia, czego dowiódł dostatecznie rok 1920.

Rozumny głos angielski o Gdańsku.

Londyn. (PAT.) Specjalny korespondent „Mornig Post“ w Genewie zamieścił w dzienniku tym korespondencję poświęconą Gdańskowi. Publicysta angielski stwierdza, że Gdańsk i Polska nie mogą współpracować ekonomicznie, ponieważ działalność senatu gdańskiego ma charakter wybitnie polityczny. Celem tej działalności jest przeszkodzenie ekonomicznemu i narodowemu rozwojowi Polski, propaganda za połączeniem Prus wschodnich z Rzeszą kosztem korytarza polskiego, wreszcie szerzenia idei państwa gdańskiego. Niemcy skorzystali z chwili, w której odbywa się dyskusja nad paktem gwarancyjnym, aby podwoić swą nacjonalistyczną akcję, na której czele kroczy Gdańsk. Korespondent wylicza szereg organizacji militarystycznych i nacjonalistycznych, które osiedliły się w Gdańsku i szukają tam schronienia w chwili kiedy pod wpływem kontroli międzysojuszniczej prowadzonej w Niemczech musiały Rzeszę opuścić. W następstwie tego Gdańsk stał się centrum demonstracji skierowanej przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i posiada zupełną swobodę, szerzenia teutońskiej idei antysojuszniczych. Cały artykuł utrzymany jest w tonie bezstronnym i wybitnie przychylnym dla polityki polskiej w Gdańsku, przyczem ocenia nadzwyczajnie sprawiedliwie sytuację w Gdańsku.

SZWECJA PRZECIW NIEMCOM.

Genewa. (PAT.) 12 bm. W sprawie przyjęcia Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów Szwecja stoi na stanowisku nie przyznawania Niemcom żadnych przywilejów i ułatwień.

Nowa prowokacja Gdańska.

Gdańsk. (PAT). Wiadomość o przemianowaniu tutejszego włoskiego konsulatu na konsulat generalny, podało do prasy tutejszej biuro prasowe senatu w następującej formie.

Senat wolnego miasta Gdańska, Wydział zagranicznej uznał i dopuścił p. Paolo Bertazzi, jako konsula generalnego Królestwa Włoch na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Doniesienie w tej formie wydaje się conajmniej dziwne, gdyż zdarza się po raz pierwszy, aby senat udzielał exequatur przedstawicielowi zagranicy, dotąd bowiem prawo udzielania exequatur dla przedstawiciela zagranicy na obszarze wolnego miasta posiadał wyłącznie rząd polski.

B. premjer litewski przeciw antypolskiej polityce Litwy.

Gdańsk. (PAT.) „Baltische Presse“ donosi z Kowna, że wielkie wrażenie wywołał tu odczyt znanego prawicowca prof. uniwersytetu kowieńskiego Waldemarasa, który w ostrych słowach napiętnował politykę ucisku, uprawianą przez chrześcijańską demokrację. Polityka ta — mówił Waldemaras — przejawiając się w gnębieniu swobody słowa, wydalaniu przeciwników politycznych i zwalczaniu mniejszości narodowych pozbawiła już Litwę sympatji demokracji zachodnich oraz kredytu u Ligi Narodów. Litewska chrześcijańska demokracja, wyzyskując uczucia religijne ludności, nadużywa kościoła dla celów partyjnych. Waldemaras nie widzi dla Litwy niebezpieczeństwa, ani w socjalizmie, ani w komunizmie, lecz przeciwnie zgubą Litwy jest klerykalizm, który zrobił z Litwy państwo policyjne, w którem nie istnieje ani wolność osobista, ani poszanowanie konstytucji.

Antyniemiecka orjentacja „Diła“.

Lwów. (AW.) „Diło“ omawiając kwestję swobodnego działania Niemiec na pograniczu wschodniem zaznacza, że byłoby to zezwoleniem na „Drang nach Osten“ w całej pełni, czyli na Polskę, co wywołałoby u Polaków napór na ziemie wschodniej Ukrainy. Zadowolenie postulatów niemieckich — zdaniem „Diła“ byłoby przerzuceniem sił polskich z krajów zachodnich na wschód co nie jest po myśli Ukraińców. „Diło“ zaznacza, że w interesie społeczeństwa ruskiego leży istnienie polskiego państwa na terytorjum bezspornie polskiem, zgodnie z zasadami Wilsona.

„OBURZENIE“ KARŁA.

Paryż. (AW.) Poseł litewski przy Watykanie złożył notę protestacyjną przeciwko treści Konkordatu zawartego przez Watykan z Polską. Równocześnie poselstwo litewskie rozpuściło w prasie włoskiej wiadomości o olbrzymiem wzburzeniu, jakie rzekomo ogarnąć miało naród litewski na wiadomość o zawarciu Konkordatu, a zwłaszcza z powodu wyłączenia parafji wileńskich z pod jurysdykcji biskupów litewskich.

Berlin. (PAT.) 11 bm. „Vossische Zeitung“ donosi z Kowna, że zawarcie Konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską wywarło wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ Konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej. W niedzielę odbyła się w Kownie wielka manifestacja skierowana przeciwko Polsce i Watykanie. W największej z tych manifestacji na placu Ratuszowym wzięło udział około 5000 osób. Prasa kowieńska w dłuższych artykułach występuje przeciw Polsce i Watykanowi. Na wiecach protestacyjnych uchwala się żądanie zerwania stosunków z Watykanem i wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie oraz odwołania posła litewskiego przy Watykanie. Frakcja socjalistyczna wysunęła w sejmie litewskim interpelację do rządu z zapytaniem czy rząd uważa za właściwe dalsze utrzymywanie stosunków z Watykanem.

TRAGEDJA W TORUNIU.

Toruń. (AW.) W związku z wykrytemi nadużyciami w Elektrowni miejskiej otruł się onegdaj w nocy radca miejski inż. Stefan Zborzyl, który z ramienia rządu był kierownikiem kontroli zarządu przemysłowego elektrowni miejskiej.

STRAJK W IWONICZU.

Lwów. (AW.) „Gazeta Poranna“ donosi, że w Iwoniczu wybuchł strajk wszystkich robotników pracujących w przemyśle naftowym z powodu, że zarząd kopalni od kilku miesięcy nie wypłaca należytości bezrobotnym.

Przegląd prasy.

Odprężenie. — Odroczenie paktów. — Sprawy gdańskie na stole. — Precz pokusami! — Polska musi znaleść się w Radzie Ligi! — Istotny sukces.

Kraków, 13 marca.

Prasa pozostaje pod wrażeniem odprężenia, jakie nastąpiło po odroczeniu sprawy

„rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego, wprowadzonej na porządek dzienny polityki europejskiej".

— jak słusznie nazywa **„Gazeta Warszawska"** projekty „gwarancyjne".

„Sytuacja w Genewie — pisze **„Głos Narodu"** — już się w dużym stopniu wyjaśniła: delegacja francuska będzie bronić zasad protokołu arbitrażowego, a delegacja angielska protokół odrzuci. Skutkiem tego sprawa protokołu i ewentualnych do niego poprawek zostanie odroczoną do jesiennego Zgromadzenia Ligi. Co się zaś tyczy osobnego paktu gwarancyjnego, to wobec sprzeczności stanowiska Anglji żądającej paktu pięciu państw (Francji, Belgji, Włoch, Anglji i Niemiec) i stanowiska Francji pragnącej ów pakt przez dołączenie Polski i Czechosłowacji zamienić na „pakt siedmiu" — cała sprawa gwarancji zostanie również odroczoną do jesieni. Jeśli zatem nie przyjdą jakie niespodzianki, to propozycje niemieckie, mające na celu poróżnienie Francji z Polską i odzyskanie na razie przynajmniej korytarza pomorskiego można uważać jako chwilowo odrzucone".

Na protokole nie koniec!... Na stół wchodzi Gdańsk ze swojemi dziesięciorna zatargami z Polską. Uparcie i złośliwie z najdrobniejszą sprawą biega Gdańsk do Ligi, aby demonstrować tam swoje urojone krzywdy. Przypuszczają ogólnie, że tym razem Liga odrzuci pretensje gdańskie, które w wielu punktach są poprostu zaprawione dobrym humorem pp. Sahmów. Sprawa gdańska — pisze dalej **„Głos Narodu"**

„nabiera obecnie — wobec odkrycia planów niemieckich — wyjątkowego znaczenia. Nie chodzi już tu tylko o nasz przystęp do morza, ale także o usunięcie stałego niebezpieczeństwa, jakie ze strony Gdańska grozi naszemu Pomorzu. Gdańsk posiadający 20.000 byłych oficerów i żołnierzy niemieckich nacjonalistów, a bogacący się kosztem Polski, jest dzisiaj groźniejszą dla nas placówką niemieckiego militaryzmu, niż np. Królewiec. Utrzymanie Pomorza przy Polsce jest zależnem od tego, czy uda się nam Gdańsk rozbroić i do Polski gospodarczo i politycznie — jeśli już nie państwowo — wcielić. Sprawa skrzynek pocztowych będzie próbą sił. Ale kampanja nasza bez względu na chwilowy wynik, musi być prowadzona dalej jak najenergiczniej. Mamy dzisiaj przed sobą dwa wielkie cele nadbałtyckie: budowę portu w Gdyni i zdobycie Gdańska. Nigdy dotąd w ciągu sześciu lat istnienia państwa w świadomości narodu nie występował tak przemożnie jeden kierunek naszej ekspanzji, jak obecnie pęd ku Bałtykowi. Pomorze musimy zrobić tak bardzo, tak zdecydowanie polskiem i to możliwie w najkrótszym czasie, a brzeg morski musimy tak gęsto zasiać polskiemi placówkami i warsztatami, by nie mogła w niczyjej głowie powstać myśl odebrania nam tego bezcennego wprost „kurytarza". Na tym kawałku wybrzeża morskiego spoczywa nasza niezawisłość".

Te zasady naszej ekspanzji i myślenia politycznego stają się już codziennym katechizmem polskim. Jakiekolwiek próby w innym kierunku uświadamiające społeczeństwo są — pospolitą zbrodnią.

„Odrzućmy ponętne pokusy — woła **„Gazeta Poranna"** — tak łatwo do serc polskich przemawiającego „jakoś to będzie". Chwila jest poważna i groźna, bo chwile w dziejach narodów trwają czasem lata. Raz obudzona czujność musi być utrzymana. Nie wolno usypiać".

Na terenie Ligi należy zabezpieczyć sobie miejsce i ten problem wysuwa się w tej chwili na czoło zagadnień poltiycznych. Wobec usiłowań niemieckich, aby otrzymać miejsce w Radzie Ligi, równorzędne stanowisko musi otrzymać tam także Polska!

„Ażeby Polska — pisze **„Gazeta Warszawska"** — była w możności zabezpieczenia się od wtrącania się Niemiec w jej sprawy wewnętrzne, ażeby się nie powtórzyła sprawa dyssydentów z wieku XVIII, musi się domagać zmiany traktatu o mniejszościach, ażeby zaś mogła podjąć walkę w obronie Pomorza i Górnego Śląska, to znaczy swego bytu, musi, musi być w Lidze na tych samych warunkach, co Niemcy, musi mieć stałego przedstawiciela w Radzie Ligi. W naszem rozumieniu rzeczy jest to wprost warunkiem należenia Polski do Ligi Narodów. Nie możemy sobie wprost wyobrazić tej sytuacji, by Polska, — która w czasie wojny stała obok państw sprzymierzonych, dziś była upośledzona w porównaniu z dawnym państwem wrogiem — z Niemcami".

Spodziewamy się poparcia naszych przyjaciół zachodnich.

„Stanowisko, jakie w tej sprawie zajmą państwa zachodnie, będzie probierzem ich stosunku do Polski. Przyjemnie jest słyszeć zapewnienia o przyjaźni, lecz prawdziwych przyjaciół poznaje się dopiero w chwilach ciężkich. Taką chwilę przeżywa dziś państwo polskie. Będzie ono musiało — o ile Niemcy będą nierozsądne, by skorzystać z zaproszenia ich do Ligi — przeprowadzić na terenie Ligi trudną walkę o swoje prawa. Posiadanie przez nią pozycji, umożliwiającej tę walkę, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, rzeczą dziś najważniejszą. O to, co się stało i co się zapowiada, w tej dziedzinie zapytamy p. ministra Skrzyńskiego, gdy powróci z Genewy".

Istotny jego sukces — trzeba to ustalić — będzie tkwił właśnie na zdobyciu równorzędnego z Niemcami stanowiska dla Polski. Nic nie powinno być tu zaniedbanem!

Kl. Hr.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIEC I POLSKI.

Berlin. (AW.) Rokowania handlowe polsko-niemieckie odbywają się do tej pory normalnie i mają na razie jeszcze charakter przygotowawczy, gdyż obie delegacje zaznajamiają się z materjałem mającym być przedmiotem obrad oraz nad zasadą na jakiej traktat handlowy ma być oparty. Ze strony niemieckiej wysunięto postulat klauzuli największego uprzywilejowania w całej rozciągłości. Zasada ta jednak była przedmiotem pewnej krytyki ze strony delegacji polskiej. Należy się spodziewać, że przyszłe posiedzenie plenarne przyniesie pewne wyjaśnienia co do zasady na jakiej obie strony toczyć będą dalsze obrady.

SOJUSZ FRANCUSKO-CZECHO-SŁOWACKI.

Paryż. (PAT.) 12 bm. „Petit Journal" donosi z Genewy, że Benesz i Herriot odbędą w najbliższym czasie naradę w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego oraz sojuszu czesko-słowacko-francuskiego.

JUGOSŁAWIANIE W POLSCE.

Dziedzice. (PAT.) 12 bm. Przybyła tu wycieczka jugosławiańskiego chóru Obilec powitana przez delegata ministerjum oświaty Skotnickiego oraz delegata centralnego komitetu warszawskiego i akademickiego koła jugosławiańskiego. Po powitaniu wycieczka odjechała do Lwowa.

Zmiana frontu Anglji wobec Polski.

Od specjalnego korespondenta w Genewie.

Genewa. (Tel. wł.) 12 bm. Za kulisami obrad Ligi Narodów toczy się zacięta walka o kwestję suwerenności Gdańska, wytworzoną sztucznie przez Macdonella w jednym z jego orzeczeń. Delegacja gdańska opierając się na tej papierowej fikcji, pragnie w Genewie wygrać partję o uznanie suwerenności wolnego miasta. Anglja popierając bezpodstawne roszczenia Gdańska starając się wywrzeć nacisk na delegację francuską, uzależniając swoje stanowsiko w sprawie Saary od stanowiska Francji w kwestji Gdańska. W rozmowach prywatnych doradza się delegatom polskim umiarkowanie w traktowaniu sprawy protektoratu polskiego. Zabiegi angielsko-niemieckie w sprawie suwerenności Gdańska wywołały reakcję z strony oficjalnych kół genewskich grupujących się w sekretarjacie Ligi. Sekretarjat dotknięty próbami angielskiemi i niemieckimi popiera tezę Polski.

Genewa. (Tel. wł.) 13 bm. Oświadczenie, które Chambarelain wygłosił w Genewie zostało zatwierdzone przez gabinet lnodyński. Zwraca się ono przedewszystkiem przeciwko protokółowi genewskiemu, zawiera jednakże również krytykę paktu. Briand poinformowany o treści deklaracji Chamberlaina wzmacnia w zakulisowej akcji obronę protokółu, aby uwydatnić kontrast między pokojowością Francji, a zabiegami Anglji, usiłującej zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Sejm górnośląski w obronie granic Polski.

Katowice. (AW.) Sejm górnośląski w Katowicach uchwalił wczoraj jednomyślnymi głosami stronnictw polskich rezolucję przeciwko zakusom niemieckim oderwania G. Śląska od Polski. Lud śląski zdecydowany jest siłą bronić się przeciwko tym zakusom i gotów jest walczyć do ostatniej kropli krwi.

WAŻNE NARADY W SPRAWIE UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 bm. Prezes komisji budżetowej pos. Zdziechowski zwołał na wczoraj popołudniu zebranie członków komisji budżetowej oraz delegatów wszystkich ministerstw i Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie uzgodnienia zasad, których należy się trzymać przy ostatecznym ustalaniu w budżecie na r. 1925 sum przeznaczonych na wydatki osobowe. Bezpośrednim powodem zwołania tej konferencji była konieczność przerachowania uposażeń z 38 groszy za punkt na 41 gr., oraz fakt, że w r. ub. nie było obsadzonych kilkanaście tysięcy etatów. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że mniej więcej ta sama liczba nie obsadzonych etatów uwzględniona będzie i w budżecie na rok 1925.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa załatwiła wczoraj ostatni dział budżetu wojskowego wytwórnie wojskowe. Poszczególne pozycje przyjęto według wniosku referenta po gruntownej i ważnej dla sprawy obrony Państwa dyskusji. Po przyjęciu budżetu przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych, wiceminister gen. Majewski i stały referent ministerstwa w Sejmie podpułk. Petrażycki, udzielali odpowiedzi na zarzuty skierowane przez pos. Nidzińskiego, Wyżykowskiego i innych posłów „Wyzwolenia" przeciw poszczególnym oficerom. Z treści odpowiedzi wynika, że zarzuty albo były nieprawdziwe, albo wręcz niedorzeczne.

Napaści wymienionych posłów na profesorów Wyższej Szkoły Intendantury okazały się również bezpodstawne i krzywdzące ich dobrą sławę. Skutek sprostowań był taki, że pos. Kościałkowski (Wyzwolenie), który zapisał się do odpowiedzi, zrzekł się głosu. Pos. Zdziechowski złożył oświadczenie stwierdzające, że posłowie mają nietylko prawo, ale i obowiązek przy budżetach poszczególnych ministerstw poznawać i stawiać zarzuty natury personalnej, że jednakże powinni, zwłaszcza o ile chodzi o armję miarkować zarzuty i sprawdzać źródła swoich informacyj. Zarzuty, które wywołują tego rodzaju sprostowania, jak te, które usłyszała komisja, obniżają tylko powagę komisji i Sejmu w oczach opinji publicznej.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 bm. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo-handlowej. Na posiedzenie to przybył zaproszony przez marszałka premjer Grabski, celem udzielenia wyjaśnień, jakie kroki poczynił Rząd wobec przesilenia gospodarczego. Premjer Grabski oświadczył, że według art. 68 Konstytucji ma być utworzona naczelna Izba gospodarcza. Rząd poczynił kroki, aby taką Izbę powołać do życia. Narazie ogranicza się do tego, że wzywa przedstawicieli organizacyj poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i żąda od nich memorjałów zawierających ich postulaty. Po wysłuchaniu tego oświadczenia premjera, który w tym czasie opuścił już salę komisja przeprowadziła szczegółową dyskusję nad wnioskami Z. L. N., Ch. D. i Ch. N. w sprawie kryzysu w przemyśle. W dyskusji wygłosił również expose min. przemysłu i handlu.

W zaraniu wielkich zmian w polityce światowej.

Oddalone przestrzenie znikają. — Traktat rosyjsko-japoński. — Zasadnicza zmiana w polityce Japonji. — Trójprzymierze rosyjsko-japońsko-chińskie. — Jego potęga i sympatyk europejski.— Sprawy Dalekiego Wschodu stały się dla nas aktualnemi.

Codziennie podawane przez prasę wieści o dalekosięgających ulepszeniach w zakresie **żeglugi powietrznej** — kolej żelazna i statek parowy schodzą już do rzędu staroświeckich środków lokomocji — oraz gwałtownie wzrastająca na całym świecie potrzeba ekspanzji, wywołana przyczynami ekonomicznemi, sprawiają, że w umysłach ludzkich zapanowała pewna dezorjentacja na punkcie znaczenia stosunków międzynarodowych. Nie możemy bowiem przyzwyczaić się, by przykładać tę samą wagę do wydarzeń politycznych w krajach, oddzielonych od nas znacznemi przestrzeniami, co do podobnych wydarzeń w krajach bliżej nas leżących.

I nic w tem dziwnego, gdyż trudno nam przychodzi pogodzić się z faktem, że **znikają oddalone przestrzenie**, przynajmniej w tem znaczeniu, jakie do niedawna jeszcze było ogólnie przyjętem, skoro niebawem za pomocą samolotów, lub balonów sterowych, w ciągu dni kilku będzie można znaleźć się z Londynu w Bombaju, albo Tokio.

To też sprawy **Dalekiego Wschodu**, które jeszcze ćwierć wieku temu były sprawami naprawdę egzotycznemi i obchodziły tylko mocarstwa kolonjalne — dziś weszły w krąg interesów ogółu wszystkich państw europejskich.

Weźmy np. **Japonję.**

Nie łączą wprawdzie stosunki bezpośrednie „krainy wschodzącego słońca" z Polską, ale mimo to, ukształtowanie się jej stosunków do Rosji sowieckiej posiada dla nas pierwszorzędny interes. Więc nie możemy patrzeć obojętnie na świeżo zawarty **traktat rosyjsko-japoński** i to tembardziej, ponieważ wszystko wskazuje, iż wywrze on **wpływ doniosły na nowe ukształtowanie się stosunków wschodnio-azjatyckich**, co znów niezawodnie, odbije się na Europie.

Jeden z angielskich publicystów, wyborny znawca spraw japońskich, podniósł, że traktat ten ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dlatego, ponieważ oznacza, że Japonja postanowiła zasadniczo zreformować swą politykę zagraniczną, a mianowicie **z morskiej zamienić ją na kontynentalną.** Taka zaś zmiana musi pociągnąć za sobą wyniki, które sięgną daleko poza wschodnią połać Azji.

Szczególnym zbiegiem okoliczności **interesy rządu sowieckiego schodzą się obecnie z interesami Japonji.** Rosja sowiecka, na ogół nie otrzymawszy w Europie tego sukcesu, na jaki liczyła, tj. jakiejś wielkiej pożyczki, postanowiła przenieść punkt ciężkości swej polityki z Europy do Azji. Japonja zaś, zdając sobie jasno sprawę z tego, że Ameryka nie dopuści jej do opanowania oceanu Spokojnego, zdecydowała się także na kontynencie azjatyckim szukać pola dla swej ekspanzji politycznej i ekonomicznej. W dobrze więc pojętym obopólnym interesie Tokio porozumiało się z Moskwą co do ewentualnego zgodnego nie współżycia, lecz współwyzysku olbrzymich przestrzeni kontynentu azjatyckiego.

Ale wchodzi tu w grę jeszcze jeden czynnik, który przez obie strony musi być do ich celów spożytkowany, a mianowicie **Chiny.**

Prawdopodobnie istnieją jakieś tajne klauzule, odnoszące się do Chin, w traktacie rosyjsko-japońskim. I, chociaż tych klauzul nie znamy — to jednak zdrowy rozsądek wskazuje, że Chiny, z natury rzeczy, dobrowolnie, lub zmuszone, wejdą jako trzeci sprzymierzeniec do związku rosyjsko-japońskiego, czyli, że trzeba się spodziewać utworzenia w najbliższym czasie **potężnego azjatyckiego trójprzymierza**, złożonego z **Rosji, Japonji i republiki chińskiej.**

Jaką potęgę militarną już przedstawia, a jaką potęgę gospodarczą może w przyszłości stanowić taki związek — wyobrazić sobie łatwo, ale trudno wyobrazić sobie, co może mu przeciwstawić Europa? Pewne europejskie elementy, jak np. Niemcy, z upragnieniem takiej kombinacji politycznej oczekują, w nadziei, że byłaby przeciwnikiem stanu rzeczy, stworzonego przez traktat wersalski, który przyszedł do skutku bez udziału Rosji.

Aczkolwiek trójprzymierze rosyjsko-japońsko-chińskie dotąd formalnie jeszcze nie istnieje, bądźmy jednak przygotowani, że stać się może niezadługo faktem dokonanym. A wtedy doniosłe zmiany w sprawach Dalekiego Wschodu staną się przyczyną **wielkich zmian w polityce światowej**, dotykających i nas bezpośrednio.

Z tych powodów nie wolno nam patrzeć na to, co się dzieje tak daleko, jak na coś egzotycznego, na coś, o czem myślało się i mówiło tylko wtedy, gdy brakło innego interesującego tematu. **n-a.**

Nowa książka Lenina.

Sowiecki urząd wydawniczy (Gosizdat) wydał nowe, nieznane dotychczas dzieło Lenina pt. „Krok wprzód i krok wtył". Książka ta napisana była jeszcze w 1904 r., obejmuje ona wszystkie rozbieżności, wynikłe na drugim zjeździe partji. Udowadnia w niej Lenin, dlaczego utworzył frakcję przeciw mieńszewikom, oraz dlaczego tworzenie frakcji wewnątrz partji bolszewickiej jest niemożliwe. Istnieje ogólne przypuszczenie, że ostatni rozdział tej książki dorobił po śmierci Lenina Zinowjew, jako argument w walce przeciw tezie Trockiego.

Sztuka niemiecka w Sowietach

W tych dniach otwarta zostanie w Moskwie wielka wystawa obrazów i architektury niemieckiej. Około 600 eksponatów, zawierających dzieła najrozmaitszych kierunków od konstruktywizmu i ekspresjonizmu, kończąc na realizmie i sztuce politycznej, tj. agitacyjnych plakatach, znajduje się już w drodze z Niemiec do Rosji.

Ruch budowlany.

W sferach rządowych od kilku tygodni rozważana jest idea ożywienia **ruchu budowlanego.** Sprawą tą zajmuje się gorąco sam premjer Grabski, który uważa ją za rzecz w tej chwili w Polsce najważniejszą.

Jak słychać, premjer wystąpi niebawem w Sejmie **z wielkiem ekspose o odbudowie Polski**, które będzie zapoczątkowaniem akcji Rządu i społeczeństwa na wielką skalę.

Jak się przedstawiają projekty Rządu? Wedle wiadomości, które doszły do prasy, Rząd przygotowuje obszerny plan w sprawie rozbudzenia ruchu budowlanego. Plan ten opiera się przedewszystkiem na opracowaniu ustawy a właściwie noweli do istniejącej ustawy o ruchu budowlanym. W ustawie przewidzianem będzie utworzenie **Funduszu Budowlanego**, który składać się ma z dwóch części: 1) z sum przelanych do Funduszu przez Rząd z pożyczki amerykańskiej, 2) z wpływów ze specjalnego podatku mieszkaniowego. Z pożyczki amerykańskiej Rząd przeznacza na cele budowlane 100 miljonów złotych. Do tej to sumy mają być dołączone dochody z podatku mieszkaniowego. Jaka idea jest w tem? Oto premjer Grabski wychodzi zasadniczo ze słusznego założenia, że budowle wznoszone z funduszów pożyczki amerykańskiej, oprocentowanej na 10 procent, byłyby za drogie, a stąd za komorne za mieszkania w tych budowlach byłoby tak wysokie, że tylko przyczynić by się mogło do podrożenia stopy życia w Polsce. Kapitał zagraniczny więc — konkluduje słusznie premjer — nie może się stać zdrową podstawą odbudowy Polski. Kapitał więc ten powinien być zmieszany z kapitałem rodzimym. Obecny szczęśliwy lokator winien się zatroszczyć o przyszłego lokatora. Dzisiejsi posiadacze mieszkań winni opłacić podatek, któryby wpłynął do Funduszu Budowlanego i pozwolił temu na udzielanie kredytów na dogodnych warunkach, dajmy na to na 5 procent.

O ile myśl premjera jest trafną, o tyle proponowany przezeń sposób potanienia kosztów nowych budowli budzi wątpliwości. Czy można obciążać społeczeństwo jeszcze jednym podatkiem?

Otóż prawdą jest niewątpliwą, że Polska jako kraj importujący kapitał, musi nadrobić jego brak zwiększoną wydajnością pracy. Tymczasem praca u nas nietylko, że nie jest więcej intensywną i więcej wydajną, niż zagranicą, ale pozostajemy jeszcze pod tym względem daleko w tyle poza krajami zagranicznymi. Tu właśnie dochodzimy do istoty nowych trudności gospodarczych w obecnej dobie: **koszta produkcji w Polsce są zbyt wielkie.**

Stworzenie Funduszu Budowlanego nie jest jedynym środkiem, który Rząd zamierza przedsięwziąć w celu ożywienia ruchu budowlanego. Zachętą dla przedsiębiorstw budowlanych mają być **ulgi w zakresie podatków, opłat i należytości.** Ulgi podatkowe wznoszących nowe mieszkania trwać mają przez lat 5 i obejmować mają podatek dochodowy, podatki samorządowe i częściowo podatek obrotowy. Wreszcie ustawa o ożywieniu ruchu budowlanego przewidywać

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

23)

Jerzmanowski postanowił zobaczyć się z nim, zanimby jeszcze ułożył się do snu. Ruszył tedy spiesznie ku bramie. Zarysowały się przed nim w mrokach szerokie, starożytne odrzwia, z których jedna połowa była nieco uchylona, oraz stojący wśród nich szyldwach, wsparty na karabinie.

Nagle drgnął i stanął, jak wryty. Opadły mu ręce i rozpacz ogarnęła niespodzianie.

Nie znał przecież hasła!

Z szyldwachem zaś w gawędę wdawać się nie wolno. Jeśli nie powie mu hasła, żołnierzy przyłoży karabin do oka i wypali! Wypali bez wahania, choćby dlatego, że to on, Paweł Jerzmanowski! Przyszło mu bowiem do głowy, że i ten szyldwach musi już mieć wydane sekretne względem niego rozkazy. Przebiegła księżna zastawiła nań błyskawicznie wszystkie sidła. Niepodobna jednak było ryzykować życia ni wolności. Czuł, że padł ofiarą tej niezwykłej kobiety, która uprzedzała go na każdym kroku, udaremniając mu i opóźniając wszystko. Czuł, że jej demoniczna a wszech władna moc usuwała mu grunt pod nogami.

Czemuż to, ach! czemuż wyrwał się z tem przy niej niebacznie?!

Sam sobie sparaliżował kroki, zdradziwszy się z góry. Błąd był nie do naprawienia. Cóż tedy począć?

Trzeba było dać za wygraną i czekać do rano przez dłużące się w nieskończoność godziny nocy. Trzeba było czekać, gdy każda chwila upływała bezpowrotnie, gdy należało co tchu rwać z wieścią do Cesarza! Pewność siebie ustąpiła poczuciu bezsilności. Rozpacz go żarła na myśl, że Cesarzowa zdradza, że ucieka do Sprzymierzonych, uwożąc ze sobą następcę tronu, i gubi przez to ostatecznie Cesarza, a on temu przeszkodzić nie może!

Ze zwieszoną głową ruszył powoli chwiejnym krokiem ku swojej kwaterze. Nie znając miasta, błądził dość długo po ciemnych i cuchnących nieraz zaułkach, aż wreszcie na którymś rogu posłyszał za sobą szybkie i głośne kroki, a jednocześnie przytłumiony głos:

— Przepraszam! Czy to wasza miłość, panie majorze?

Jerzmanowski obejrzał się zdumiony, a jednocześnie wynurzyła się przed nim z mroków rosła, żołnierska postać. Był to jego ordynans, Wojtek Zbroja.

Zdumienie majora doszło szczytu.

— A ty tu skąd? — zapytał.

Ordynans zasalutował.

— Melduję pokornie — jął recytować zdyszanym głosem — że już od chwili dobrej czatuję na waszą miłość!

— Cóż znowu? — zatrzymał się nagle.

— Bo to skaranie boskie z tym całym zajazdem! Przyszli tam dopiero co jacyś ludzie i dokumentnie jęli się o pana majora wypytywać... kiedy to przyjdzie, a którędy będzie szedł? A węszyli przy tem i rozglądali się, gdzie dało. Bardzo mi się to ze wszystkiem nie podobało, jako, że to chłopy były sakramenckie... a włóczyły się jakoś po kątach i po cieniu, a i w gębę żadnemu nie można było zajrzeć... Ubrani byli też nijako, że bo nie można powiedzieć, coby za byli jedni.

— Gdzież są teraz? — zapytał gorączkowo Jerzmanowski. — Ilu ich wszystkich? Zostali w zajeździe?

— Gdzie tam! — odparł cicho Zbroja. — Przepadli w mrokach, ale mi się widzi, że oni coś niedobrego knują... Było ich trzech... tylu widziałem... Może reszta została się na polu?

— Zasadzka! — pochwycił major.

— Właśnie; i dlategom wybrał się uprzedzić waszą miłość, a na wszelki wypadek wziąłem dwa pistolety!

— Widzę, żeś frant! — poklepał go po ramieniu. — Żeby nam tylko koni nie wzięli... Trzeba pilnować!

— Ech! ja nie myślę, żeby to były koniokrady!

— Głupiś! — zniecierpliwił się Jerzmanowski.— Nie wiesz, o co chodzi! Tych zbirów umyślnie na słano! Rozumiesz?

(C. d. n.)

będzie **gwarancję Skarbu dla listów zastawnych i obligacyj mieszkaniowych,** emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego; w szczególności Skarb będzie gwarantował posiadaczom tych obligacyj różnicę między ceną ich nominalną, a kursem giełdowym.

Odnośnie Funduszu Budowlanego, to dodać należy, że pomoc przezeń udzielana w pierwszym rzędzie ma odnosić się **do domów mieszkalnych jedno, dwu i trzypokojowych, stawianych** przez Skarb Państwa i instytucje państwowe, miasta i kooperatywy mieszkaniowe, a następnie do domów z takiemiż małemi mieszkaniami, stawianych przez osoby prywatne lub spółki akcyjne.

W miarę możności akcja pomocy obejmowałaby również domy mieszkalne 4—5-pokojowe, stawiane przez kooperatywy mieszkaniowe.

Celem należytego pokierowania ruchem budowlanym projektowane jest tworzenie w gminach miejskich **komitetów rozbudowy miasta,** odstępowanie gminom miejskim, kooperatywom mieszkaniowym i instytucjom społecznym zbędnych dla potrzeb Państwa gruntów, leżących w obrębie miasta i sferze interesów na prawach dzierżawy wieczystej lub czasowej w drodze sprzedaży lub na prawie zabudowy.

Oto tak się przedstawia plan ożywienia ruchu budowlanego, omawiany w tej chwili w sferach rządowych i stający się już przedmiotem dość ożywionej dyskusji publicznej. My powrócimy wkrótce do tej sprawy.

x—z.

Misterja taśmy filmowej.

Mało komu jest dziś wiadomem, że film, taśma, która się zawrotną szybkością przed nami odwija, zawdzięcza swój rozwój nikłemu dowcipowi. A jednak to jest fakt. Otóż słynny astronom Herschel gawędził pewnego razu ze swoim przyjacielem Babbage, matematykiem — o różnych niemożliwościach. Między innemi zadał Herschel swemu przyjacielowi problem do rozwiązania — przedni i tylny wizerunek pieniądza oglądać równocześnie. Gdy Babbage po długiem rozmyślaniu rozwiązać go nie zdołał — wyjął Herschel z kieszeni srebrną monetę i puścił po stole w bieg rotacyjny. Teraz, gdy pieniądz obracał się dookoła własnej osi, było możliwe jedną jak i drugą stronę równocześnie oglądać. Objaśnienie jest bardzo proste, bo oko przetrzymuje jeszcze na minimalny odłamek sekundy obraz jednej strony, kiedy już obraz drugiej strony się pojawił. W ten sposób zlewają się obydwa wizerunki w jedną całość. Na tej zasadzie opiera się kinematograf, który ulegając ustawicznie ulepszeniom, doszedł aż do dzisiejszej doskonałości. Jeżeli dziś siedzimy przed srebrnym ekranem i patrzymy na to życie pełne ruchliwości, zapominamy zupełnie, że to życie składa się z niezliczonej ilości małych obrazków, z których każdy jest tak samo martwy i nieruchliwy, jak dwa wizerunki na srebrnej monecie i na tej samej zasadzie przez błyskawiczną szybkość, gdy jeden obrazek po drugim przesuwa się na ekranie całość wywiera to optyczne złudzenie pełnego życia. Z jaką zawrotną szybkością poszczególne obrazki przez aparat projekcyjny się posuwają, może każdy sam ocenić, jeżeli rozważy, że na jedną minutę przypada około 100 obrazków, które stokrotnie powiększone ukazują się na ekranie i tu równocześnie mamy wyjaśnienie, że te 100 obrazków, zlewając się w jedną całość, dają życie pojedynczym martwym fotografjom. Jedna fotografja na taśmie filmowej jest 19 mm. wysoka, a 25 mm. szeroka. Posiada zatem mniej więcej wielkość znaczka pocztowego. Jeżeli zaokrąglimy wielkość jednej fotografji na 20 mm., to potrzebujemy na filmie, długości 1 metra 50 fotografji, na 100 metrach 5000 — a na 1000 metr. 50.000 fotografji. Pomyślmy o dzisiejszych olbrzymich filmach, długości kilkudziesięciu tysięcy metrów. Proste wyliczenie wykaże nam, ile setek tysięcy małych obrazków jest potrzeba, by wzbudzić w nich życie, które się widzi na ekranie. Z szybkością, z jaką taśma filmowa przesuwa się przez aparat projekcyjny, przesuwa się także film przy zdjęciach kinematograficznych i tu zależy wszystko od sprytu i umiejętności operatora oraz jego wielkiej rutyny, ażeby na sekundę wykonać 14 do 16 zdjęć fotograficznych, co uczyni na minutę 1000 obrazków. Lecz nie zależy przy zdjęciach dobra fografja od szybkości, lecz od równomiernego zdjęcia i oświetlenia, ażeby uniknąć fotografji zamazanych. Na problemie Herscila opiera się aparat tzw. „Mutoskop", który przed kinematografem był znany. Mutoskop składa się z tysiącznych pojedynczych obrazków, nadrukowanych na kartonach, które są umontowane na wałku. Przez szybkie okręcanie wałka przesuwają się poszczególne obrazki, które tak samo oddziałują, jak taśma filmowa, w czem jedyną tylko przeszkodą dla oka są widoczne przewracania się kart. Nastąpił potem tzw. „Kintoskop", aparat skonstruowany przez słynnego wynalazcę „Edisona", który to aparat ukazał się w Europie w 1896 roku. Wadliwość kintoskopu była ta, że tylko jedna osoba mogła przezeń patrzeć. Nim jednakże ukazał się „Kintoskop", zbudowali bracia Lumiere w Paryżu dzisiejszy kinematograf, który umożliwił demonstrowanie filmów przed nieograniczoną ilością widzów, dziś więc obchodzimy 30-letnią rocznicę kinematografji tychże. Jeden z nich żyje jeszcze w Paryżu, jemu należy w dniu dzisiejszym złożyć hołd, bo on jest pionierem, który wywołał tak olbrzymi przewrót w dziedzinie kinematografu. Gdyby kto przed 300 laty, ożywiony obraz koronacji lub pochodu przez ulice stoł. miasta pokazywał następnego dnia o 100 mil daleko na białem płótnie — tego posądzonoby o czarodziejstwo i spalono na stosie. Dziś przyjmujemy podobne zjawisko, jako rzecz zrozumiałą i bynajmniej nie uważamy takiej zasługi techniki za godną podziwu.

Przeciwnie nawet, wyrażamy nasze niezadowolenie, o ile zdjęcia aktualne nie odpowiadają ściśle prawdzie. Jak we wszystkiem, tak i w dziedzinie kinematograficznej, staliśmy się bardzo wymagającymi — od czasu, kiedy zdobycze ostatnich dziesiątek lat z zawrotną szybkością otworzyły nam nowe dziedziny wiedzy. Kiedy ojcowie nasi zabawiali się i podziwiali skromną latarnię magiczną, to nasza dorastająca młodzież i my wszyscy widzimy już obrazy kinematograficzne o wspaniałej technice. To, co w swoim czasie uważaliśmy, jako sen fantastyczny, ażeby obraz stał się żywy i poruszający, stało się w ostatnich 30 latach własnością ogólną tych wszystkich, którzy swoje życie nie spędzają stale w samotności, bo coraz dalej sięga kinematograf do wszystkich, choćby najdalszych i ukrytych zakątków świata. Trzydziesiąty rok rozpoczął się od tego czasu i coraz to szersze koła zatacza i zdobył sobie już wybitne miejsce, z którego ma wpływ na życie. Dla szerokich mas stał się on jedyną nie rozrywką, lecz koniecznością i to wygodną i przystępną dlatego, że kinematograf jest tani i pouczający. Nie zaprzeczamy, że może on także ujemnie oddziaływać, lecz któż zechciałby zaprzeczyć, że jego dojrzalsza i o wiele starsza siostra — scena — także nieraz grzeszy przeciw zasadom etyki i estetyki. Jednem słowem kinematograf istnieje i istnieć będzie. Kto sądzi, iż zdoła kinematograf wyplenić, ten walczy daremnie. O wiele lepiej byłoby, gdyby ci krzykacze anty-kinematograficzni, dopomagali to pacholę kinematograficzne, które da się naginać, poprowadzić na nowe tory, ażeby było użyteczne w swojej działalności dla społeczeństwa i nie wywierało ujemnego wpływu. Bo i tu pozostaje czynność idealistycznego — Laudator temporis acti — bezowocna. Służy tylko ten, kto środkami swojego czasu pracuje — a nie ten, który chciałby przywrócić stan dawno już minionej epoki.

Z KRAJU.

ZJAZD OKRĘGOWY TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

CHRZANÓW. III Zjazd okręg. delegatów Kół T. S. L. powiatu bialskiego, chrzanowskiego, oświęcimskiego i część pszczyńskiego, zwołany przez Związek okr. T. S. L. w Brzeszczach, odbył się w dniu 1 marca br. w Chrzanowie, w sali Rady powiatowej, przy obecności delegatów Zarządu Gł. T. S. L. Pp. Wysockiego i Bajorka, 42 delegatów z 18 Kół, tj. Chrzanowa, Chełmku, Brzeszcz, Starego Bierunia, Dankowic, Brzezinki, Jaworzna, Jawiszowic, Szczakowy, Białej, Kęt, Sierszy, Luszowic, Ciężkowic, Oświęcimia, Zatora, Libiąża i Gorzowa.

Zjazd okręg. zaszczycili swoją obecnością Marszałek powiatu, p. Dr. Smoleń, p. Sierakowski, inspektor szkół z Białej, p. Krzanowski, inspektor szkół z Chrzanowa, p. Stopka, dyrektor seminarjum z Kęt, p. Pęckowski, dyrektor gimnazjum z Chrzanowa i około 100 uczestników z grona nauczycielskiego szkół średnich i powszechnych, miejscowej inteligencji oraz duchowieństwa.

Obrady Zjazdu poprzedzone referatami, objętymi porządkiem dziennym, wygłoszonemi przez pp. Dra Wysockiego, insp. Krzanowskiego i innych, prowadzono w b. poważnym nastroju.

Sprawozdanie z działalności Związku okręg. za r. 1924 składał sekretarz p. Kosoń, które wykazało odbycie 10 wieców oświatowych, 1 wiec rodzicielski, 8 Walnych Zebrań, 2 Zjazdy powiatowe, przeprowadzenie lustracji 22 Kół, utworzenie 2 Kół i 1 czytelni, oraz odbyto 14 posiedzeń Zarządu Zw. Okr., przyczem ogólny stan Kół T. S. L. na rok 1925 przedstawia się następująco:

W powiecie oświęcimskim 7 Kół, w chrzanowskim 12 Kół, w bialskim 9 Kół, a na Górnym Śląsku 4 Koła.

Po złożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika, p. Bułata, na wniosek p. Dra Wysockiego udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem przeprowadzono wybór Zarządu Związku Okr. na rok 1925, do którego weszli, jako: Prezes inż. Karol Pawlas, kierownik kopalni; zast. prezesa Wiktor Białozorski, górnik, sekretarz Jan Kosoń, urzędnik kopalni, zastępca sekretarza Józef Formas, urzędnik kopalni, skarbnik Stanisław Bułat, urzędnik kopalni, zastępca skarbnika Józef Bystroń, sztygar.

Prócz tego do Zarządu wybrano pp.: inż. P. Lebiedzkiego, dyrektora kopalni, Brzeszcze; A. Stopkę, dyrektora seminarjum, Kęty; J. Biegę, profesora seminarjum, Biała; Dra St. Szeligiewicza, prof. gimn., Chrzanów; St. Krzanowskiego, insp. szkół, Chrzanów; W. Orlofa, dyrektora szkoły, Stary Bieruń (Górny Śląsk); Dra St. Grzybowskiego, lekarza, Zator; W. Zajączkowskiego, insp. szkół, Oświęcim; Fr. Kołodziejczyka, dyr. szkoły, Brzeszcze.

W uchwałach postanowiono przekształcić Koło T. S. L. w Chrzanowie na Koło powiatowe T. S. L. z siedzibą w Chrzanowie.

Szczególniejsze wrażenie na obecnych wywarł dłuższy referat, wygłoszony przez inspektora szkół, p. Sierakowskiego z Białej, omawiając stan szkolnictwa polskiego w tamtejszym powiecie, przyczem jednogłośnie Zjazd uchwalił zgłoszone przez p. Sierakowskiego następujące rezolucje:

III Zjazd okręgowy T. S. L. w Chrzanowie dnia 1 marca 1925 uchwala odnieść się przez Zarząd Gł. T. S. L. do Ministerstwa W. R. i O. P. z wnioskiem o spowodowanie projektu ustawy, któraby stwierdzała, że do szkół niemieckich w województwach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej mogły być przyjmowane dzieci wyłącznie rodziców Niemców, których niemieckość da się udowodnić przynajmniej przez dwa pokolenia.

Dzieci rodziców, którzy od dwóch pokoleń nie mogą wykazać niemieckiego pochodzenia, muszą uczęszczać do szkół polskich, o ile dla ich narodowości nie istnieją osobne szkoły narodowościowe.

Zjazd okręg. uprasza Zarząd Gł. T. S. L. o wybudowanie w Białej domu mieszkalnego dla polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich z tem zastrzeżeniem, że te mieszkania będą przydzielane tym nauczycielom (nauczycielkom), którzy pracą zawodową i oświatową w T. S. L. wykażą pewne rezultaty.

W wnioskach polecono Związkowi Okr. w bieżącym roku przeprowadzić akcję reaktywowania Kół T. S. L.

W zakończeniu niniejszego sprawozdania Zarząd Związku Okręg. składa na tej drodze obywatelskie podziękowanie WP. Drowi Smoleniowi za udzielenie sali na Zjazd okr., jak również wyrazy pełnego uznania WP. Drowi St. Szeligiewiczowi, prezesowi Koła powiatowego w Chrzanowie i zacnemu Komitetowi Pań z T. S. L. na Ich prace i starania, poniesione przy organizowaniu Zjazdu Okręgowego.

Z KRYNICY donoszą: Sezon zimowy, zbliża się ku końcowi. Z dniem 1 kwietnia opustoszeją pensjonaty i Dom zdrojowy aż do otwarcia nowego letniego sezonu. Praca przygotowawcza wre na całej linji. Wszędzie pracują gromadki robotników nad uporządkowaniem dróg, przejść, gazonów itd. W domu zdrojowym pełno jednak gości, którzy wypełniają prawie wszystkie pokoje gościnne. Zarząd stara się uprzyjemnić kuracjuszom zimowym pobyt, aranżując wieczory, odczyty itd. Ostatnio bawiła z odczytami p. R. Janowska, ciesząc się powodzeniem. — Koncert znanej śpiewaczki krakowskiej p. Miłosławy Dołężanki, wypełnił salę koncertową domu zdrojowego doborową publicznością, która świetnej wykonawczyni aryj operowych i pieśni nie szczędziła oklasków za przepiękny głos i artystyczne wykonanie starannie dobranego programu. — Obok doskonałej tej śpiewaczki święciła duży sukces p. Stella Bursówna, tancerka mimiczno-plastyczna, której pomysły taneczne, oryginalnie pojęte i przeprowadzone znalazły gorące uznanie. Obu artystkom towarzyszył poprawną grą fortepjanową, młody utalentowany pianista, p. Lech Bursa. **zlk.**

Niemiecka obawa przed prawdą.

Odroczenie 12 tysięcy procesów.

Berlin. (PAT). Berliński korespondent „Daily Mail" donosi, że w Niemczech odroczono 12.000 procesów o zdradę stanu, ponieważ w kołach rządowych obawiano się, iż procesy te mogłyby rzucić jaskrawe światło na przygotowania wojenne Niemiec. Biuro Wolffa zaznacza, że doniesienie to nie odpowiada prawdzie.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Alcesta“.

Sobota: „Don Juan“.

Niedziela popoł.: „Szklana góra“ — wieczorem: „Don Juan“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Piątek: „Hrabina Marica“.

Sobota popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Clo-clo“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Perły Kleopatry“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Żoneczka z Variete“.

Sobota popoł.: „W sieci“ — wieczorem: „Żoneczka z Variete“.

Niedziela popoł.: „Taniec o północy“ — wieczorem: „Żoneczka z Variete“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie“; wspaniały erotyczny dramat w 8 aktach z życia paryskiej tancerki. — W roli głównej Berry Compson.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Pająki Paryża“, 10 wielkich aktów! W rolach głównych: Sandra Milowanoff, Girard i Biscot.

Sztuka: „Ninon, władczyni Jazmanii“; wielki dramat, osnuty na tle romantycznych przygód w 8 wielkich aktach. W gł. roli Mae Muray. Nad program **bajeczna komedja.**

Uciecha: „Cyrano De Bergerac; dramat według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda. 2 serje — 10 aktów — całość.

Wanda: „Arabka“; wspaniały dramat europejsko-wschodni w 8 aktach. W głównej roli Marja Jacobini i Harry Liedke.

Warszawa: „Cuda głębin morza“, film z dna Oceanu. **„Marynarz wbrew swej woli“,** rekordowa farsa z Haroldem Lloydem.

—oo—

NEKROLOGJA.

Feliks Walter, zmarł 11 marca w 68 roku życia. Pogrzeb dziś 13 marca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

—o—

DYŻURY NOCNE APTEK

piątek 13 bm.:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 12 BM.:

Grand Hotel: Bogusław Kozłowski — Łowinia; Józef Sokołow — Łódź; Kazim. Pogonowski — Łopuszka; Emil Wolf — Wiedeń; Helena Adler — Rzeszów; Lola Kleinhaus — Rzeszów; M. Prejsmann — Berlin; Karol Koischwitz — Łódź; Ignacy Humnicki — Rusków; Stan. Komorowski — Stany; Elżbieta Korfantówna — Katowice; Ignacy Szczeniowski — Zakopane; Ppłk. Wład. Dragal — Tarnów; Jerzy Uznański — Szaflary; Wacław Kwiatkowski — Lwów.

Hotel Saski: Józef Gobachowski, kap. W. P. — Pszczyna; Gustawowa Różecka, wł. dóbr — Młoszowa; Witold Uznański, wł. dóbr — Tyczyn; Jan Kochanowski, wł. dóbr — Wadów; A. Kimmelman, kupiec — Warszawa; Antoni Barcikowski elektromont. — Grudziądz; F. Natan, kupiec — Warszawa; Józef M. Förster, przem. — Warszawa; G. E. Rosenblum, dyr. Tow. ubezp. — Warszawa; J. Drzewiecki, ławnik — Sosnowiec; Stefan Micewski, por. W. P. — Suwałki; Antonina Grajowa, słuch. praw — Rzeszów.

—xox—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0.05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Żywca	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·36	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

Przed wyborami nowego prezydjum m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma przybyć do Krakowa senator **Kędzior,** prezes tymczasowego wydziału samorządowego ze Lwowa. Przyjazd sen. Kędziora stoi w związku z przedłożeniem wydziałowi samorządowemu decyzji Ministerstwa co do rozwiązania Rady m. Krakowa.

Prezes Kędzior odbędzie w Krakowie konferencje z odpowiedniemi czynnikami celem zadecydowania o ewentualnych zmianach w zarządzie miasta. Spodziewać się zatem należy wkrótce ustąpienia obecnego prezydjum m. Krakowa i wyboru nowego zarządu miasta.

Szczegóły malwersacyj w krak. klinice prof. Dra Piltza

Kraków 13 marca.

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu kierownika administracji kliniki psychjatrycznej w Krakowie p. Władysława **Proszowskiego.** Aresztowanie nastąpiło na podstawie **rewizji ksiąg.** Ze względu na toczące się śledztwo władze trzymają wyniki dotychczasowych dochodzeń w tajemnicy.

Według zasiągniętych informacyj — sprawa przedstawia się następująco: Od jakiegoś czasu dochodziły do władz uniwersyteckich wiadomości **o malwersacjach dokonywanych w kancelarji administracji tut. kliniki dla chorób nerwowych i umysłowych.**

Na skutek tych wiadomości komisja kontrolująca z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego **przeprowadziła w tych dniach rewizję ksiąg.** Komisja stwierdziła, że **rachunki formalnie wystawione przez zarząd wodociągu miejskiego, opiewające na kwotę 12.000 zł, książkowo zostały przeprowadzone jako zapłacone. Tymczasem według informacyj zasiągniętych w biurze zarządu wodociągowego, okazało się, że kwota ta nie została zapłaconą a kwity były sfałszowane. Podobnie rzecz się ma z rachunkami elektrowni.**

Charakterystycznem jest, że przy badaniu natomiast stanu kasy znaleziono w niej **znaczną nadwyżkę.** Kierownik Proszowski pozostaje w aresztach pod „Telegrafem“ a śledztwo przejęła okr. Izba kontroli państwa.

Zamach morderczy z zemsty

Do krak. policji doniesiono, że Jan Piwowar, lat 21, z Lanckorony **dopuścił się usiłowanego morderstwa na osobie Franciszka Zborowskiego** z Lanckorony. W chwili, gdy Zborowski powracał ze szynku do swego mieszkania, Jan **Piwowar z ukrycia wystrzelił ze strzelby do Zborowskiego w zamiarze zabicia go,** jednak nie trafił swej ofiary.

Piwowar czynu tego dopuścił się **ze zemsty,** jaką zapałał z powodu sporów gruntowych. Sprawcę napadu wraz z dowodami rzeczowymi aresztowano.

MIANOWANIE. Dr Andrzej Rajski mianowany został sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie.

REORGANIZACJA PAŃSTW. ZARZĄDÓW DROGOWYCH NA TERENIE OKRĘG. DYR. ROBÓT PUBL. W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpi gruntowna reorganizacja państwowych zarządów drogowych na terenie okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie. Z dotychczasowych 10-ciu zarządów drogowych pozostawionych zostanie tylko 6, a to: w Krakowie z zakresem działania na powiaty: Kraków, Wieliczka, Chrzanów, Bochnia, Brzesko i Myślenice, w Białej (pow. Biała, Żywiec, Oświęcim i Wadowice), w Nowym Targu (pow. Nowy Targ, Maków oraz Spiż i Orawa), w Nowym Sączu (pow. Nowy Sącz, Grybów i Limanowa), w Jaśle (pow. Jasło i Gorlice), w Tarnowie (pow. Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Mielec i Ropczyce).

Kompetencja zarządów drogowych obejmować będzie sprawy budowy i utrzymania dróg państwowych oraz sprawy znawstwa technicznego i utrzymania budynków państwowych. Jedynie państwowy zarząd drogowy w Krakowie nie będzie prowadził spraw architektoniczno-budowlanych, gdyż sprawy te powierzono na całym terenie krakowskiego zarządu drogowego państwowemu zarządowi architektoniczno-budowlanemu.

STAN BEZROBOCIA NA TERENIE M. KRAKOWA. Według danych statystycznych, odnośnie do stanu bezrobocia na terenie m. Krakowa, miesiąc luty wykazał nieznaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Ogółem zarejestrowano w tym miesiącu 2200 bezrobotnych, z czego zaledwie 285 korzystało z zasiłków rządowych. W najbliższym czasie spodziewać się należy dalszego zmniejszenia się liczby bezrobotnych ze względu na rozpoczynający się ruch budowlany. Od dnia 1 marca br. robotnicy budowlani, nie mający zajęcia, otrzymują zasiłek z funduszu bezrobocia po należytem wykazaniu się brakiem pracy.

ZAPROWADZANIE LAMP ORJENTACYJNYCH W UL. KARMELICKIEJ I ŁOBZOWSKIEJ. Wydział policyjno-budowlany magistratu krakowskiego przeprowadza obecnie instalacje światła elektrycznego nad bramami domów w ulicach Karmelickiej i Łobzowskiej. Umieszczenie lamp orjentacyjnych na tych ulicach nastąpi po decyzji wydziału samorządowego we Lwowie, dokąd właściciele realności skierowali protest z powodu nałożenia na nich obowiązku pokrywania kosztów tego oświetlenia.

Magistrat krakowski wysłał ze swojej strony oświadczenie do wydziału samorządowego, motywując prawne podstawy wprowadzenia lamp orjentacyjnych. Magistrat powołuje się na artykuł 27 ustawy o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych oraz na paragrafy 60 i 102 statutu dla gminy m. Krakowa. Nadto magistrat zauważa, że ryczałtowa opłata 53 zł rocznie za prąd nie obciąża zbytnio właścicieli realności względnie lokatorów.

P. NASTOUPIL POSIEDZI JESZCZE W KRAKOWIE DO LIPCA BR. W swoim czasie donosiliśmy, że odnośne władze krakowskie zarządziły wydalenie z granic państwa b. generała austrjackiego Nastoupila, dowódcy twierdzy krakowskiej w czasie wojny światowej, zamieszkałego obecnie w Krakowie. Termin opuszczenia Polski wyznaczyły władze do dnia 15 bm. Na skutek zabiegów p. Nastoupila w poselstwie czesko-słowackiem w Warszawie, oraz interwencji konsula czeskiego w Krakowie, Ministerstwo Spraw Wewn., przedłużyło termin pobytu p. Nastoupila w Polsce do dnia 1 lipca br.

ZJAZD ABSTYNENCKI. W niedzielę 15 bm. urządza Koło abstynentów Związku młodzieży rękodzielniczej i przem. w Krakowie jednodniowy zjazd młodzieży abstynenckiej. Referaty wygłoszą ks. Hortyński T. J. i prof. Witold Rubczyński. Obrady zjazdu o godz. 11 rano w sali Związku przy ul. Krupniczej l. 29. Szczegółowe programy w sekretarjacie Związku przy ul. Krupniczej 29, tel. 2598. Koło abstynentów Związku zaprasza tą drogą wszystkich, którym walka z alkoholem nie jest obojętną, a zwłaszcza młodzież polską.

O OBRAZĘ CZCI. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w tut. sądzie okr. karnym przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem; a mianowicie Jan Stapiński zaskarżył dra Józefa Wojnara, Jana Jaślarza i Stanisława Szubera o to, że ci w artykułach zamieszczonych w „Piaście“ w 1922 zarzucili mu, iż kontrakty naftowe, jakie pozawierał w Haczowie z tamtejszymi obywatelami, były krzywdzące w najwyższym stopniu jego rodaków, gdyż sam z Haczowa pochodzi, że wskutek tych kontraktów powstał szereg procesów, który niszczy tamtejszych obywateli.

Nadto zarzucił osk. dr Wojnar w swych artykułach p. tSapińskiemu, że przy zawieraniu kontraktów zaszły pewne nadużycia, z powodu których pewna ilość kontraktów została już unieważniona.

Oskarżeni ofiarowali dowód prawdy z aktów odnośnych procesów i świadków. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni.

Oskarżyciela prywatnego zastępuje adw. dr Oberlaender, oskarżonych broni adw. dr. Rozmarynowicz, rozprawie przewodniczy sędzia Hubaczek.

NADUŻYCIA W TOW. WZAJ. POM. U. U. J. Wydział Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. w

Szczegóły strasznego pożaru na lotnisku w Rakowicach.

Spaliło się 5 samolotów wraz z całym hangarem. — Eksplozja motorów. — Ruina i zgliszcza. — Komisja śledcza rozpoczęła dochodzenia. — Aresztowanie żołnierza i 3 robotników.

Kraków, 13 marca.

Celem dokładnego poinformowania naszych Czytelników o katastrofalnym pożarze na Rakowicach redakcja „Gońca Krakowskiego“ wysłała natychmiast po katastrofie na lotnisko wojskowe specjalnego sprawozdawcę, który z trudem zdołał zebrać poniższe szczegóły u otaczających się mgłą tajemniczości władz wojskowych. Szczegółów tych z powodu zbyt późnej pory nie zdołaliśmy już niestety podać do wczorajszego numeru.

* * *

W sprawie onegdajszego pożaru na lotnisku wojskowem w Rakowicach dowiadujemy się o następujących szczegółach, towarzyszących katastrofie.

Hangar, w którym wybuchł pożar, znajdował się w środku lotniska między dwoma sąsiedniemi hangarami, w których również w chwili pożaru mieściło się po 5 samolotów.

Spalony doszczętnie hangar zawierał **pięć nowych wypróbowanych samolotów**, przybyłych z włoskiej firmy Ansaldo, a oznaczonych „A. 300 serja IV“. Aparaty te były kompletnie uzbrojone w karabiny maszynowe i wszystkie urządzenia bojowe.

W chwili spostrzeżenia pożaru nadbiegli robotnicy usiłowali wyprowadzić samoloty z płonącej hali, jednak pierwszy aparat nieumiejętnie wyciągany przewrócił się i zatarasował wyjście. Aparat ten objęty ogniem natychmiast eksplodował, powdując dalsze eksplozje czterech pozostałych samolotów.

Pożar strawił doszczętnie wszystkie samoloty i cały hangar tak, że miejsce, gdzie stała hala pokryte jest zgliszczami i szczątkami samolotów, których części żelazne zostały silnie powyginane od żaru ognia.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej oraz pomocy oddziału wojskowego zdołano uchronić od zniszczenia pozostałe hangary w liczbie czterech z taborem lotniczych. Również ocalała zbrojownia 8 p. ułanów, mieszcząca się poza spalonym hangarem, natomiast okna kuchni wojskowej 8 p. ułanów uległy zniszczeniu wskutek pożaru.

W kilka godzin po ugaszeniu ognia przybył na miejsce katastrofy naczelny prokurator pułk. K. S. dr. **Bartik** wraz z komendantem żandarmerji. Koło godziny 9 wieczór zjawił się na miejscu starosta krak. dr. **Bal** z nadkomisarzem dyr. policji dr. **Marcem**, którzy odbyli konferencję z komisją wojskową.

Przez cały wczorajszy dzień wojskowy sędzia śledczy wraz z prokuratorem mjr. K. S. dr. **Nuckowskim** przesłuchiwali oficerów pułku lotniczego, oraz personal warsztatowy.

Jak dotąd, przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Śledztwo skierowane jest głównie przeciwko dwom robotnikom warsztatowym, którzy otrzymali wypowiedzenie służby z dniem 15 bm. Dochodzenia są o tyle utrudnione, że klucz do bramy hangaru nie był stale w jednych rękach, ale powierzany był różnym osobom.

W godzinach wolnych od służby, tj. od pierwszej do 3-ej popołudniu pracowało w małej ubikacji warsztatowej wewnątrz hangaru kilku robotników, którzy wykonywali roboty „na fuchę“, tj. dla własnej korzyści. Mianowicie wyrabiali oni tam dziecinne samoloty, które następnie pozbywali firmom zabawkarskim. Według przypuszczenia ogień powstał przy lutowaniu części metalowych zabawek i stąd przerzucił się do hangaru. Przeciw tym domysłom przemawia okoliczność, że ogień powstał w samym hangarze po przeciwnej stronie.

W chwili wybuchu pożaru klucz od hangaru posiadał szer. **Krawczyk**, którego też natychmiast aresztowano. Jak słychać, w wyniku dalszych dochodzeń osadzono w areszcie prewencyjnym trzech robotników warsztatowych, którzy nie umieli wyjaśnić, co robili, gdy powstał ogień. Dalsze śledztwo w toku. Jak się dowiadujemy, niebawem zjedzie do Krakowa specjalna komisja wojskowa z Warszawy celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń.

Wieści, jakoby wojskowość z chwilą wybuchu pożaru opanowała ogień przy pomocy stojących do użytku 60 aparatów „Minimax“, są nieprawdziwe. Aparatami temi wojskowość zupełnie nie rozporządzała, a wody do gaszenia użyto z sąsiedniego kanału. O skandalicznym zresztą braku wody w tem miejscu donosiliśmy już wczoraj, jak również i o całej akcji ratowniczej. Jedyną i to bezwzględną zasługą uratowania lotniska od kompletnego zniszczenia przez pożar, przypisać należy krak. straży pożarnej, która nader chlubnie wywiązała się ze swego zadania. Przyznać jednak należy, że i wojskowość pracowała energicznie około zażegnania katastrofy.

* * *

Jak już powyżej podaliśmy, śledztwo wojskowe z prok. mjr. K. S. drem Nuckowskim na czele pracuje intenzywnie nad wyjaśnieniem tajemniczej i różnie komentowanej przyczyny wybuchu pożaru. Spodziewamy się, że znany ze swej energji mjr. dr. Nuckowski wyświetli wkrótce źródło nieszczęścia lotnictwa polskiego i winnych odda w ręce sprawiedliwości.

Krakowie komunikuje, że komisja kontrolująca tegoż Towarzystwa wykryła niedobór w kasie Towarzystwa ,powstały w ubiegłym roku administracyjnym. Skutkiem tego wdrożono jak najściślejsze dochodzenia, z których okazało się, że istnieją poszlaki co do winy jednostki, która nie jest akademikiem. Przeciw tej jednostce wdrożono wszelkie ustawami przewidziane środki.

AKCJE BANKU POLSKIEGO DO ODEBRANIA. W ekspozyturze śledczej pod „Telegrafem“ znajdują się nadesłane przez urząd pocztowy w Krakowie 5 akcyj Banku Polskiego na 500 zł, opiewające na nazwisko Wandy Rafałowskiej-Żurbickiej. Akcje te znaleziono między listami w skrzynce pocztowej.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO PRZY UL. PODWALE. Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do urzędu pocztowego przy ul. Podwale. Sprawcy pootwierali kłodki dobranemi kluczami, a następnie po rozbiciu trzech kasetek podręcznych skradli gotówkę oraz znaczki pocztowe, wyrządzając szkodę na 1100 zł. Nadto złodzieje skradli pieczęcie urzędowe.

KRADZIEŻ DOLARÓW. P. Romanowi Stachiewiczowi, zarządcy dóbr hr. Tarnowskiego w Chorzelowie skradziono w lokalu Banku Hipotecznego z wierzchniej kieszeni futra 950 dolarów w banknotach 50-dolarowych. Kieszonkowiec skorzystał z rozmowy p. Stachiewicza jaką toczył przy okienku z urzędniczką.

—o—

OBCHÓD SPÓŁDZIELCZOŚCI. Zebranie organizacyjne w celu ukonstytuowania ściślejszego komitetu obywatelskiego obchodu dnia spółdzielczości odbędzie się w Krakowie w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie (pl. Szczepański 8, ! p.) w dniu 13 marca br. (dziś w piątek) o godz. 6.30 wieczorem.

PRZEMIANY POWIERZCHNI ZIEMI. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniw. Jag. dr Jerzy Smoleński w dziś w piątek 13 bm. o godz. 7 wieczorem w Zakładzie mineralogicznym U. J. (Gołębia 11). Odczyt ten zaopatrzony w liczne demonstracje jest drugim z cyklu pt. „Z przeszłości ziemi“, urządzanego przez Akademicką Ligę Przyjaciół Kasy im. Mianowskiego.

POLSKIE POLOWANIE NA DZIKI W... AZJI MNIEJSZEJ.

Warszawa. (PAT.) 12 bm. Wydział wykonawczy centralnego związku polskich stowarzyszeń łowieckich organizuje jak donoszą pisma wyprawę na dziki do Azji mniejszej Wyprawa będzie miała charakter nie tylko sportowy, ale także i przemysłowy. Stwierdzono, że w Azji znajduje się większa ilość dzików zagrażających poważnie rolnictwu. Rząd turecki obiecuje pomoc przy organizacji łowów na dziki, których liczą tam na dziesiątki tysięcy.

ZGON PIERWSZEGO PREZYDENTA CHIN.

Pekin. (PAT.) 12 bm. Sun Yat Sen umarł.

NA „BURŻUAZYJNĄ“ MODŁĘ.

Moskwa. (PAT.) 12 bm. Frunze ogłosił rozkaz, na mocy którego przywrócone zostały w armji normalne stosunki wojskowe. Rozkaz stwierdza mianowicie, że w wojsku kompetencje przysługują wyłącznie dowódcom i naczelnikom oddziałów, oznacza to ograniczenie kompetencji decydującego dotychczas czynnika, a mianowicie t. zw. komisarzy politycznych, którym obecnie pozostawiono tylko prawo ingerencji w sprawach politycznego kierownictwa i uświadamiania oddziałów.

Czekolada Szczęścia.

Dalszy ciąg rozsprzedaży „Czekolady Szczęścia“ na rzecz Schroniska dla bezdomnych przy ul. Warszawskiej 1 odbędzie się w niedzielę 15 marca. — Z pięknych podarków pozostały jeszcze: koń, maszyna do szycia, serwisy, skrzypce, mandoliny, zegarki, piłki nożne itd.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 12 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. — 20—20 i trzy czwarte; 120—122 f. — 18.10—18.70, żyto 116—118 f. — 18.10—18.30, jęczmień dobry 15.40—16.00, gorszy 14.50—14.80, owies 14—14.50, groch drobny 12—13, — Victoria 15—18, ospa żytnia 11.50, — pszenna 12.00.

Katowice. 12 bm. Pszenica, żyto, owies i jęczmień bez zmiany, jak w dniu wczorajszym. Kuchy lniane franco stacja odbiorcza 35.75—36.25, — rzepakowe 27—28, ospa pszenna 23.75—24.00, — żytnia 21.75—22.00. Tendencja spokojna.

Lwów. 12 bm. W obrotach giełdowych skromne transakcje jęczmieniem browarowym, po cenach nieco wyższych, od dotychczasowych notowań, zainteresowanie dla żyta, przy bardzo słabej podaży. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Notowano: pszenica krajowa 39 do 40, żyto 31—32, jęczmień małopolski brow. 31—33, — przemiałowy 26—27, owies 31—33. Ceny, z wyjątkiem jęczmienia brow., szacunkowe, bez transakcyj.

Warszawa. 12 bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg franco st. załad.: Pszenica 44, żyto 32, owies 31, jęczmień 32, otręby pszenne 22, — żytnie 19.50, makuchy lniane 31, — rzepakowe 25, rzepak 58. Za 1 kg franco Warszawa: Mąka pszenna 50 proc. 0.68, — żytnia 50 proc. 0.56. Tendencja mocniejsza.

Warszawa. 12 bm. Za 100 kg loco targ w Warszawie: Słoma do 9, siano łąkowe do 12.50, — rajgrasowe do 16.

BYDŁO I MIĘSO.

Lublin. 12 bm. Wykaz rzeźni miejskiej za czas od 2 do 8 bm. Bydło rogate szt. 224, jałowizna 35, cieląt 459, owiec 1, trzody chlewnej 509. Cena żywej wagi: wieprzowina 1.03, wołowina 0.60.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Warszawa. 12 bm. Mocne ceny dachówki azbestowej powoduje drogi cement. Przewidują, iż ta okoliczność, jak również wzmagające się stale zapotrzebowanie wywołają zwyżkę cen obecnych. Sprzedawano 1000 sztuk franco wagon Lublin w zł: dachówka szara, gąsiory i przystawki 325, krawędziówka i połówki 175, dachówka czerwona, gąsiory i przystawki 375, krawędziówka i połówki 200.

—o—

GIEŁDA.

Kraków 13 marca.

Na giełdzie efektów słabizna w całej pełni. Wszystkie papiery spadły prócz Zieleniewskiego, który wydatnie poprawił swój kurs.

Na rynku dewizowym zastój przy tendencji zwyżkowej dla Londynu.

Na pogiełdziu ruch nieco silniejszy.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Praga 15.30; Londyn 24.98; Medjolan 21.55.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.85
Bank Hipoteczny	0.62
Ziemski Bank Kredytowy	0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	13.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.31—0.33
Pharma (B. Jawornicki)	1.00
Zieleniewski	13.25—13.35
H. Cegielski Poznań	0.59
Trzebinia żelazo	0.58—0.62
Parowozy	0.60
Siersza	4.50
Tepege	1.40—1.45
Azot	0.30
Elektrownia Siersza	0.22—0.24
Krakus	0.95
Chodorów	4.60
Chybie	5.50

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno a 25 — 13.25—13.50; Huta Szkła 1, Nafta Krosno 0.23; Pożyczka konwersyjna 0.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 12.25; H. Cegielski Poznań 0.62; Parowozy 0.61; Starachowice 2.15; Zieleniewski 13.00; Żyrardów 15.00 (I em.); Haberbusch 6.75; Nobel 2.09; Ursus 2.00; Bank Przemysłowy Lwów 0.35; Ćmielów 0.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7.7; Galicja 1200; Schodnica 198; Karpaty 141.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.72; Londyn 247.87; Nowy Jork 5'19.2; Belgja 26.18; Włochy 21.22; Hiszpanja 73.75; Holandja 207.40. Berlin 1.236; Wiedeń 73.25; Sztokholm 140.15. Oslo 79.45; Kopenhaga 93.25. Sofja 378. Praga 15.45; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.72. Białogród 8.35; Ateny 7.80; Konstantynopol 2.65; Bukareszt 2.55. Helsingfors 13; Buenos Aires 196.

Szczęśliwy kraj.

Jednym z warunków, uznanym przez naukę gospodarstwa społecznego za konieczny, do tego, aby kraj jakiś uważać było można za szczęśliwy, jest mała śmiertelność jego mieszkańców wogóle, a w szczególności dzieci.

Pretensję do takiego epitetu może mieć niezawodnie **Nowa Zelandja,** gdzie obecnie **śmiertelność dzieci jest najmniejszą na świecie,** a śmiertelność dorosłych równa się połowie ich śmiertelności, np. we Francji.

Do takich pomyślnych stosunków nie przyszła jednak Nowa Zelandja bez wysiłku, który został zapoczątkowany pod koniec ubiegłego wieku przez panią **Planket,** żonę ówczesnego gubernatora Nowej Zelandji i **dra Truby King.**

Wprawdzie ludzkość tego kraju jest przeważnie rolniczą i mieszka po wsiach, co poniekąd wpływa dodatnio na jej warunki hygieniczne, ale i tak śmiertelność dzieci tamże w r. 1900 dochodziła 88 na 1000. Dzięki jednak agitacji wymienionych osób, które przeprowadziły **obowiązkowe nauczanie pielęgnacji dziecka dla matek i pielęgniarek, śmiertelność ta spadła** w roku 1914 do 51.38, w roku 1920 do 43.8, a **w roku 1924 do 41.9 na 1000 dzieci!**

We Francji zaś, mimo wielkich wysiłków, czynionych przez społeczeństwo i ofiarne jednostki, śmiertelność dzieci dotąd waha się jeszcze między 80 a 90 na 1000.

Do powodzenia tej akcji, mającej na celu ochronę życia i zdrowia dzieci w Nowej Zelandji, przyczyniło się, między innemi, i to, że każda matka otrzymuje tam **zadarmo,** po urodzeniu pierwszego dziecka broszurę, gdzie są zgromadzone kardynalne zasady pielęgnowania dziecka, a także zachowanie się matki podczas ciąży.

Dzielnym współpracownikiem pani Planket i dra Truby Kinga okazała się prasa nowozelandzka. Dzienniki bowiem tamtejsze, prawie bez wyjątku, pomieszczają co tydzień obszerne artykuły, poświęcone pielęgnowaniu niemowląt i dzieci starszych.

RZECZY WESOŁE, CZY SMUTNE?

Z Londynu donoszą, że niebawem ma być w Anglji ustanowionych 29 nowych trybunałów sądowych **tylko do rozstrzygania w sprawach rozwodowych,** ponieważ sądy istniejące nie mogą podołać nawałowi tych spraw, któremi są formalnie zasypywane.

Aby ułatwić ludziom, mniej zamożnym, otrzymanie rozwodu, zostaną odnośne koszty sądowe zniżone do 5 funtów szterlingów za każdy rozwód.

* * *

Jeden z sędziów angielskich zastosował ubiegłego tyg. w wydanem przez siebie wyroku rodzaj kary, dotąd w W. Brytanji nie praktykowany.

Mianowicie sędzia w Folkestone ukarał pewną młodą dziewczynę, oskarżoną o kradzież, w ten sposób, że **nie wolno jej będzie w ciągu roku ukazać się na jakiejkolwiek zabawie publicznej.**

Oskarżona, która powodowana chęcią bawienia się ukradła pewną ilość materyj dla zrobienia sobie strojów balowych, zemdlała, usłyszawszy ten **srogi** wyrok, i, przyszedłszy do przytomności, oświadczyła, iż wolałaby rok więzienia, niż być na wolności, a nie móc uczęszczać na zabawy publiczne, bez których życie dla niej nie ma celu.

Koniec części redakcyjnej.

**Redaktor naczelny i odpowiedzialny
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.**

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.